

Bezpłatny dodatek do „Drwęcy“.

Rok V. Nowemiasto, dnia 29 stycznia 1931. Nr. 3

Ostrożnie ze sprzedażą trzody.

We wszystkich prawie gospodarstwach wiejskich hodowla trzody i drobiu była i jest uznawana za ucieczkę przed niskiemi cenami ziarna i okopowych. Oczywiście nikomu się nie dziwię, że zamiast napraszać się kupcowi, by łaskawie zechciał kupić podw. ctr. żyta za 15 zł., wolał pakować go w gardziel świńską. Tak, czy owak rolnicy przysłużyli się w ten sposób walnie sprawie zbożowej w Polsce, bo usuwając częściowo groźny dla spadku cen nadmiar żyta i użytkując go w jako tako opłacającej się hodowli, nie dopuścili do takiego spadku cen, jaki widzimy naprzykład w Ameryce, gdzie żyto choćby po 10 zł. za podw. ctr. sprzedać trudno.

Tylko, że nadmiar żyta, wepchnięty jedną dziurą, wyłazi drugą. Niektórzy obliczają, że od sierpnia 1929 r. do lipca 1930 r. 100 tysięcy wagonów żyta więcej, niż normalnie, zostało spasionych inwentarzem. A dziś już ci sami stwierdzają, że w kraju mamy 2 razy tyle świń, jak przed 2 laty. Jeśli tak nawet nie jest, jeśli te obliczenia są przesadzone, to jednakże jest pewnem, że stan ilościowy inwentarza wzrósł w ostatnich kilkunastu miesiącach wszędzie bardzo znacznie. W jednych powiatach o połowę, w innych może więcej, a są powiaty, w których wzrost ten przekracza liczby dwukrotnie wyższe od liczb z przed 2 lat.

Dopóki ceny żyta i okopowych w kraju są bardzo niskie, wszystko jest w największym porządku. Pomnożony inwentarz zużywa więcej karmy, a tem samem szybciej wyczerpują się zapasy, których dziś zbyć nie można i które uważane są powszechnie za przyczynę wszelkiego zła.

Jednakże w miarę jak karmy tej będzie coraz mniej, jak będzie coraz droższa, trzeba będzie wyzbyć się części trzody. Gdyby wówczas zjawisko masowej podaży trzody dotknęło cały kraj, to należy się spodziewać w naszych warunkach spadku cen trzody poniżej granicy opłacalności.

Ani krajowy rynek zbytu, ani czechosłowacki, ani austrjacki nie są dziś skłonne do zakupu większych, niż dotychczas, ilości świń. Zwiększenie więc gwałtowne podaży grozi niewątpliwie katastrofą cen trzody chlewnej, nie przynosząc rolnictwu żadnych korzyści.

Aby uchronić się przed zjawiskiem masowej podaży świń, należy w pierwszym rzędzie organizować zbyt. Pierwszym warunkiem należytego rozplanowania sprzedaży, jest zbiorowa organizacja zbytu, gdyż sprzedaż pojedyncza na targowisku wydaje rolnika zgóry w ręce pośrednika, który będzie bezlitosny, jeśli zaofiaruje mu się sprzedaż większych ilości, aniżeli on to ma zamiar i możność zakupić. Organizowany zbyt inwentarza, to sprzedaż za pośrednictwem spółdzielni rolniczo handlowych i spółek zbytu inwentarza. Jeśli spółdzielnia nie jest w stanie płacić natychmiast gotowizną, to lepiej poczekać u niej na zapłatę, aniżeli sprzedać za gotówkę handlarzowi.

Może najtrwalsze widoki zbytu ma jeszcze trzoda na rynkach angielskich, ale nie jako żywiec, lecz w formie bekonów. Doskonale rozwijający się z miesiąca na miesiąc wywóz bekonów do Anglji nakazuje rolnikom nawiązać łączność handlową z rzeźniami eksportowemi, oczywiście również za pośrednictwem spółdzielni zbytu. Nawet gorsze niż gdzieindziej warunki pod względem ceny i płatności, ofiarowywane przez rzeźnie eksportowe, będą w ostatecznym wyniku dla producenta korzystniejsze, bo będą trwałe i nie tak narażone na spekulację pośredników.

Wreszcie organizowanie zbytu trzody musi być dość wczesne i masowe, gdyż wysiłki jednostek nie wiele tu pomogą.

Mig.

Jakie gospodarstwa bronią się lepiej przed kryzysem?

Mamy już i w Polsce wiele takich gospodarstw, które dzięki odpowiedniemu nastawieniu produkcji rolniczej na długo jeszcze przed kryzysem, są o wiele lepiej przygotowane do przesilenia gospodarczego i dzisiejsze niskie ceny klęski im nie przynoszą. Są to przeważnie gospodarstwa o dobrze rozwiniętej hodowli, oraz produkcji bardzo wszechstronnej, gdzie wszystko jest rozumnie i celowo wyzyskane. Dzięki dostosowaniu gospodarki polowej do wymagań hodowlanych przez wprowadzenie różnorodnych roślin pastewnych, gospodarstwa te mają dobre stanowiska dla roślin kłosowych, a dzięki wyzyskaniu środków nawozowych, jak obornik, kompost, nawozy zielone, (śródplony i poplony) oraz przez zastosowanie lepszej uprawy, gospodarstwa te mają tańsze koszty produkcji, bo mają większe plony, niż gospodarstwa czysto zbożowe. Czerpią one główny swój dochód z hodowli inwentarza, czego gospodarstwa zbożowe nie mają. Dalej z kolei rzeczy wypada zastanowić się nad zmianami wprowadzonemi do gospodarstw na krótko przed kryzysem, a nawet już podczas kryzysu i jakie mają one dla nich znaczenie? Mam tutaj na myśli gospodarstwa przykładowe, które pozostają pod stałą opieką instruktora organizacyj gospodarstw. Zmiany te nie są czemś nowem, dotyczą one tych błędów, jakie się popełnia przy gospodarstwach czysto zbożowych.

W pierwszym rzędzie uregulowano tę bezładną i bezplanową gospodarkę tego systemu, przystosowując ją do ilości trzymanego inwentarza, ustalając jednocześnie plan obsiewów i celowe zmianowanie. Przez zwiększenie uprawy różnorodnych roślin pastewnych wytworzono paszę dla głodującego przedtem inwentarza (bo w 80 proc. gosp.) oraz dobre stanowiska dla roślin zbożowych, co przy wysokich cenach na nawozy pomocnicze jest bardzo ważne. Następnie zwrócono większą uwagę na racjonalne żywienie i pielęgnowanie inwentarza, dzięki czemu wygląd bydła poprawił się, a produkcja mleka znacznie się wzmogła, co wielu gospodarzom daje już nietylko niezłe dochody, ale więcej lepszego obornika. Dalej przez większe rozpowszechnienie śródplonów i poplonów, których mało siewane, albo wcale, przez zaniechanie wyrzucania gnoju na bezładne kupy i lepsze przechowywanie obornika w oborze pod bydłem lub w ubitych pryzmach w polu, przez zbieranie odpadków i wyzyskanie ich na kompost (porządek w podwórzu), przez odpowiednią uprawę roli (wczesne podorywki, głębsze orki pod kłosowe i we właściwym czasie wykonywane orki z pogłębianiem w jesieni pod okopowe), przez lepszą pielęgnację roślin i walkę z chwastami (która przedtem była mało stosowana lub wcale), przez oddanie w uprawie pierwszeństwa tym roślinom, które zapewniają lepsze ceny i większe plony (na ziemi pszennej, pszenica zamiast zasiewanego żyta, rozszerzenie uprawy grochu polowego, fasoli oraz nasion roślin strączkowych, których tak często brak w gospodarstwach i są drogie), zaoszczędzono dużo na wydatkach, przytem plony się zwiększyły znacznie, a prócz tego wyprodukowano więcej roślin różnorodnych, które mają lepszą cenę rynkową, aniżeli żyto. Dość wspomnieć, że w wielu gospodarstwach burak pastewny się nie rodził i nie chciano go uprawiać, a jednak po zastosowaniu odpowiedniej uprawy w jesieni i nawożenia, a pielęgnacji na wiosnę, wydał w wielu gospodarstwach duże jak na pierwszy raz plony, bo 300 q i więcej z morga. Jak z tego widać, zmiany wprowadzone do tych gospodarstw, a raczej wyrugowanie popełnianych często błędów, przyczyniły się znacznie do podniesienia ich wydajności, obniżenia kosztów produkcji i zwiększenia dochodów, chociaż nie w takim stopniu, jak w gospodarstwach, które już dawno prowadziły rozumną gospodarkę i o wiele więcej były zasobne, wszakże w porównaniu do tych gospodarstw, które liczą jedynie na dochód z produkcji zboża, dochody są tu o wiele większe i łatwiejszem się dla nich stało przetrwanie kryzysu.

J. K.

Zakładajcie zbiornicę jaj!

Zapowiedź dalszego pogłębienia kryzysu rolnego.

Przewidywania co do poprawy sytuacji na światowych rynkach zbożowych z początkiem nowego roku, nie ziściły się zupełnie. Podaż zboża australijskiego i kanadyjskiego jest tak wielka, że na rynkach odbiorczych daje się odczuwać nietylko stan nasycenia, ale nawet nadmiar zboża, zwłaszcza, że obok wymienionych powyżej dostawców występują również Stany Zjednoczone, Rosja, Rumunja itp. Obszary zasiewu zbóż jarych w Stanach Zjednoczonych nie zmniejszyły się zupełnie, a jeżeli zważymy, że Rosja je poważnie zwiększyła, to należy oczekiwać dalszego pogłębiania się kryzysu i jeszcze bardziej ostrej niż dotychczas walki o rynki zbytu. Ceny żyta utrzymują się jeszcze na poprzednim poziomie dzięki niewielkiej stosunkowo jego podaży, pszenica natomiast zniżkuje stale. Podczas gdy przeciętne notowania jej w grudniu 1929 r. były o 28 proc. wyższe ponad przeciętne notowania rynku światowego w tym samym miesiącu w latach 1911—13, to w grudniu 1930 r. obniżyły się o całe 17 proc. w stosunku do czasów przedwojennych. Zresztą pszenica nie stanowi tu jakiegoś wyjątku, gdyż ceny pozostałych zbóż również znacznie spadły.

Jeżeli chodzi o obecną sytuację na europejskich rynkach zbożowych, to jest ona w dalszym ciągu ciężka. Trudności w zbycie pszenicy i jęczmienia nawet po zniżonych cenach są zjawiskiem powszechnem. Jedynie najlepsze gatunki jęczmienia, których podaż jest stosunkowo mała, cieszą się popytem, inne natomiast nie znajdują zupełnie odbiorców.

Na rynku duńskim zupełny zastój. Elewatory są pełne zboża, zakupy młynów ograniczyły się do minimum, ponadto zaś w dalszym ciągu nadchodzą transporty z Rosji, która pragnie wykorzystać możność transportu, zanim zamarzną porty.

Na rynku estońskim daje się zauważyć podaż żyta, głównie z Polski, pszenicy natomiast dostarcza Kanada.

Sytuacja na giełdzie wiedeńskiej uległa lekkiej poprawie, co spowodowało ożywienie się obrotów, zwłaszcza spekulacyjnych, które przybrały w ostatnich dwóch tygodniach rozmiar większy, aż w poprzednim miesiącu.

Dotychczasowa mocna tendencja dla pszenicy na rynku niemieckim uległa pogorszeniu wskutek

powstrzymywania się młynów od zakupów przed spodziewaną obniżką cła przywozowego. Dla żyta popyt dość znaczny przy miernej podaży. Obroty owsem i jęczmieniem małe.

Ostatni czas z organizowaniem Sekcyj przysposobienia rolniczego. Warunki organizowania Sekcyj podane są w 1 numerze Młodego Rolnika, z dn. 22. 1. 1931.

Przemówienie ministra rolnictwa Janta Połczyńskiego w Sejmowej Komisji Budżetowej.

Minister Połczyński stwierdził, że przesilenie obecne wypływa zarówno z przyczyn przesilenia wszechświatowego, jak specjalnie europejskiego przesilenia żytniego, wreszcie z powodów lokalnych. Najsilniej odczuwać się daje przesilenie co do żyta, a Polska produkuje głównie żyto i pod tym względem również osiąga rekord. Co się tyczy przyczyn lokalnych, to wymienić należy brak kapitałów obrotowych, wadliwość organizacji zbytu i niektóre nasze sąsiedztwa. W ostatnich trzech latach cena obniżyła się o połowę. W dalszym ciągu p. minister Połczyński omówił dotychczasowe zarządzenia rządu w kierunku złagodzenia sytuacji w rolnictwie, jak podniesienie cła na przywóz produktów rolnych, premje eksportowe i pomoc finansową rządu dla rolnictwa. Stwierdził, że i w zakresie handlu trzodą chlewną od miesięcy letnich mamy załamanie cen na rynku wewnętrznym. Cała akcja rządu daje tylko tę pociechę, że bez niej byłoby znacznie gorzej. W chwili obecnej staje się koniecznością podjęcie akcji, mającej na celu obniżenie kosztów produkcji. Czynnikami podrażającemi produkty rolnicze ponad możliwości zbytu są: wysokość podatków państwowych, samorządowych, świadczeń społecznych, stopy procentowej i brak uregulowanego długotrwałego kredytu wogóle. Trzeba sobie jednak zdać sprawę, że nie żyjemy w czasie przemijającego kryzysu, z którego możnaby było potem powrócić do dobrych czasów. Przepisywanie recept na przyszłość uważa za przedwczesne. Sytuacja jest niewyjaśniona i należy czekać z wnioskami, natomiast na całej linji intensywnie budować organizacje zbytu. Jeżeli rolnictwo w tej chwili sygnalizuje SOS, to niech wie, że rząd czujnie słyszy to wołanie i jest przekonany, że ono nie jest lekkomyślne. Zrobi się wszystko, co można, by nie dopuścić do załamania się ogromnego wykroju życia gospodarczego. Może trzeba będzie uciec się do środków nadzwyczajnych, ale najważniejsze jest, by rolnictwo samo nie poddawało się autosugestji o bezowocności dalszej walki.

Opieka nad ptactwem w zimie.

Rolnicy, ogrodnicy, a i ludzie dobrego serca powinni zrozumieć potrzebę zaopiekowania się ptactwem w okresie, w kraju naszym ciężkiej zimy, w którym tysięcy tych ptasząt ginie z braku opieki nad niemi.

Nie może ulegać najmniejszej wątpliwości, że z zimna i głodu ginie u nas w zimie tysiące ptasząt pożytecznych; a w następstwie tego wzrasta z roku na rok zastęp szkodników — owadów w lasach, sadach i ogrodach.

Co więc należy robić z naszej strony w tej dziedzinie?

Sami, — a równocześnie wpajając te zasady i w serduszka naszych dzieci — w okresie zimowym powinniśmy wystawiać karmiki w parkach, sadach, ogrodach, w miastach na balkonach i pod oknami domów, t. j. deszczułki, odpowiednio umocowane, zaopatrzone w zabezpieczone brzegi.

Na deszczułki te kładziemy codziennie odpadki z pod młockarni, okruszyny chleba, odpadki kuchenne, ziarna konopi, arbuzu, ogórków, maku, owies gnieciony, proso, skórki z resztką słoniny (przybite do deszczułki) i trochę wody na miseczce w czasie mrozów.

Pamiętać przytem należy, że i wróble, o ile w danej okolicy nie rozmnożyły się zbytnio, a tak samo i wrony i gawrony więcej są nam pożyteczne, niż szkodzą.

Ptactwo, otoczone opieką w lasach, sadach i ogrodach, odwdzięczy się nam w lecie niszcząc szkodniki-owady, a tem samem zwiększając dochody nasze z odnośnych działów gospodarstwa naszego.

Eksport cieląt do Wiednia.

W grudniu r. ub. wywieziono z Polski 10 tys. kg. cieląt bitych do Wiednia. Silne zapotrzebowanie na rynku wiedeńskim na cielęta bite wpłynęło korzystnie na kształtowanie się cen. Najbardziej poszukiwane były cielaki o wadze 40—42 kg.

KOMUNIKAT

Prosimy prezesów Kółek Rolniczych o spieszne nadsyłanie sprawozdań rocznych za rok 1930, a sekretarzy o regularne nadsyłanie sprawozdań z odbytych zebrań Kółek Roln. Instr. i Sekr. Pow. PTR.

De Kółek Rolniczych powiatu lubawskiego.

Z początkiem roku rb. Pomorska Izba Rolnicza w Toruniu przystąpiła do organizowania na terenie swojej działalności zbiornic jaj. Ponieważ dotąd rolnicy na tej gałęzi gospodarstwa ponoszą duże straty, gdyż pośrednicy nie zawsze płacą im ceny odpowiadające cenom, które uzyskują na rynkach zbytu, wobec tego z powodu nieopłacenia się produkcji roślinnej polecałoby się zająć tą kwestją i organizować zbiornice jaj, a co za tem idzie podniesienie się produkcji jaj.

Zwracamy się przeto do Kółek Rolniczych powiatu lubawskiego o podanie tych miejscowości, gdzieby można takie zbiornice jaj urządzić i gdzie i jakie jest zainteresowanie się ludności rolniczej zbytem jaj. Wskazanem byłoby podać także człowieka, który byłby w możności poprowadzić zbiornice za pewnem procentowem wynagrodzeniem.

Najlepiej byłoby zbiornice takie urządzić przy mleczarniach spółdzielczych. Ponieważ jednak mamy dotąd na terenie powiatu lubawskiego tylko dwie spółdzielnie mleczarskie, a mianowicie w Rakowicach i w Grabowie, pominąwszy niemiecką mleczarnię spółdzielczą w Ostrowitem, wobec tego tam, gdzie mleczarń spółdzielczych nie ma, można organizować specjalne spółdzielnie zbytu jaj.

Pomocy w organizowaniu tych spółdzielni, o ile dana miejscowość uważana będzie za odpowiednią do zał. zbiornicy, udzieli na każdorazowe żądanie Pom. Izba Roln. w Toruniu, jak również Biura Instr. i Sekr. Pow. PTR., dokąd należy się zwracać w tych sprawach.

Prosimy zatem Kółka Rolnicze naszego powiatu o niezwłoczne podanie tych miejscowości, które nadałyby się na urządzenie takich zbiornic do Instruktorjatu i Sekretarjatu Pow. PTR. w Nowemmieście.

Podkreślamy, że akcja ta jest bardzo ważna i w razie jej realizacji będzie się mogła częściowo przyczynić do załagodzenia naszej biedy rolniczej, bo trzeba zważyć, że ceny na zboże spadły o przeszło 110 proc., natomiast ceny nabiału tylko o ca 20—35 proc., a w tej chwili z powodu małej produkcji ceny na jaja są b. dobre w stosunku do innych produktów.

ZE ZEBRAŃ KÓŁEK ROLNICZYCH.

Waldyki. Plenarne zebranie Kółka Roln. odbyło się w obecności 15 czł., które zagaił prezes p. Marchlewski. Odczyt o jesiennej uprawie roli wygłosił naucz. p. Freiger. Po dłuższej obszernej dyskusji zebranie solwowano. Sekr.

Waldyki. W dniu 7. 12. 1930 odbyło się zebranie Kółka Roln. przy udziale 12 czł. Zebranie zagaił prezes p. Marchlewski. Po odczytaniu protokołu przez sekretarza omówiono lokalne sprawy i dokonano rozliczenia za węgiel. Na tem zebranie zamknięto. Sekr.

Zielkowo. Walne zebranie tut. Kółka Roln. odbyło się 28. XII. 30 r. przy udziale 14 czł. Stan kasy przedstawia się następująco:

Dochód	195,04 zł
Rozchód	146,12 „
pozostaje	49,92 zł

Kasjerowi udzielono pokwitowania. Przystąpiono do wyboru zarządu, w skład którego wchodzą: pp. Wyżlic Jan jako prezes, Czapliński Bernard zastępca, Leopold Wierzbowski sekretarz, Franciszek Polakowski kasjerem, Franciszek Antkiewicz bibljotekarz. Po obszernej dyskusji zebranie zamknięto. Sekr.

Lubawa. Doroczne Walne Zebranie 4 bm. zagaił prezes p. Tułodziecki przy udziale 32 czł. Protokoły z ostatniego miesięcznego zebrania oraz ostatniego dorocznego walnego zebrania zostały odczytane i przez członków zatwierdzone. Następnie ściągnął p. skarbnik składki roczne, poczem nastąpiły sprawozdania roczne prezesa, skarbnika i bibljotekarza. W sprawozdaniu rocznem prezes p. Tułodziecki wspomniał śp. Sas-Jaworskiego, którego pamięć uczczono powstaniem z miejsca. Ze sprawozdania skarbnika p. Żuchlińskiego wynika, że dochód kasy wynosił zł. 1222,33, rozchód zł. 1204,03, remanent zł 18,30, co komisja zatwierdziła. Dalej przystąpiono do wyboru nowego zarządu, którego dokonano przez aklamację. Na prezesa wybrano p. Tułodzieckiego, zast. prezesa p. Gołębiewskiego, sekretarza p. Kranzewicza, skarbnika p. Żuchlińskiego, bibljotekarza p. Jaroszewskiego. Do komisji rewizyjnej wybrano pp. Dąbrowskiego, Ornowskiego i Zielińskiego, jako chorążych pp. Gołębiewskiego i Kranzewicza. P. Prezes zachęcał członków do liczniejszego brania udziału w zebraniach kółka, poczem odczytał komunikaty P. T. R. i P. I. R. We wolnych wnioskach uchwalono stawić wniosek, by zarząd powiat. z przyczyn ogólnych zwoływał zebrania powiatowe okręgowe 2 razy do roku, a zebrania zarządów Kółek 4 razy do roku. Tak samo wpłynął wniosek, aby zarząd powiatowy poczynił starania u czynników miarodajnych w celu zapobieżenia dalszemu rozszerzaniu się zarazy pyska i racic u bydła.

Również wpłynął wniosek, aby Centrala wraz z wszystkiemi organizacjami polskiemi zajęła odpowiednie stanowisko w celu zrównoważenia cen produktów rolnych w stosunku do innych produktów.

Gryźliny. Miesięczne zebranie Kółka Roln. odbyło się 14. 12. 30 przy udziale 12 czł. i 1 gościa. Zebranie zagaił w-prezes p. Sarbinowski. Po odczytaniu sprawozdania omówiono sprawy lokalne, poczem zainteresowano się sprawą założenia spółki jajczarskiej. Sekr.

Tuszewo. Kółko Roln. w Tuszewie odbyło swoje plenarne posiedzenie 14. 12. 30, na które stawiło się 25 czł. na 28, którzy opłacili składki członkowskie. Zebranie zostało zagajone przez prezesa staropolskiem pozdrowieniem. Następnie sekretarz odczytał ostatni protokół, który bez zmian przyjęto. Odczyt: „Jakie daje korzyści Kółko Hodowlane" wygłosił Prezes. Po dłuższej rzeczowej dyskusji zebranie zamknięto. Sekr.

Skarlin. Zebranie Walne Kółka Roln. odbyło się 8. 12. 1931 r. przy udziale 17 czł. Zebranie zagaił prezes p. Otrembski. Następnie zdane zostało sprawozdanie roczne z działalności Kółka. Zarząd wybrano następujący: Prezesem p. Otrembski Leon, w. prezesem p. Suwiński Konst, sekret. Suwiński Ant. skarbn. i bibl. p. Jetka Roman. Ze sprawozdania rocznego wynika, że Kółko Roln. liczyło w ub. roku 37 czł., którzy opłacili składki członk. na 43 gospodarstwa w obrębie Kółka. Przeciętna frekwencja członków na zebraniach wynosiła 70 proc. Stan kasy Kółka przedstawia się nieszczególnie. Czysty zysk na rok 1931 wynosi zł. 5. Zebrań odbyło się w roku sprawozdawczym 11, na których wygłoszono 11 odczytów wzgl. referatów. Kółko sprowadziło 3000 ctr. węgla po umiarkowanej cenie. Przy Kółku zawiązały się 2 Sekcje Przysposob. roln. Bibljoteka Kółka składa się z 36 tomów, z czego korzystało ca 35 proc. Kółko odwiedził raz lustrator Kółek Roln. i raz urzędnik z Instr. i Sekr. Pow. PTR W ciągu roku Kółko urządziło 1 zabawę rolniczą, z czego dochód przeznaczono na potrzeby Kółka. Następnie po wysłuchaniu odczytu z „Kłosów" pt. „Reorganizacja gospodarstw włościańskich" zebranie zamknięto.

Zarząd Zw. ab. uczni Szkoły Rolniczej w Byszwałdzie.

zwołuje na dzień 2 lutego rb. o godz. 6 po połud. swoje roczne zebranie, które się odbędzie na sali p. Kowalskiego (Pod Orłem) w Lubawie. Ponieważ mamy wiele ważnych spraw do omówienia, przybycie wszystkich członków (jak również i tych, którzy jeszcze nie są członkami) jest konieczne.

Po zebraniu odbędzie się przedstawienie i zabawa taneczna, urozmaicona różnemi grami, jak loterja fantowa i inne.

Zarząd Związku żywi nadzieję, że ci wszyscy, którzy ukończyli Szkołę Rolniczą w Byszwałdzie, zjadą się gremjalnie na dzień 2 lutego, aby spędzić kilka wesołych chwil w gronie dawnych kolegów.

Zarazem nadmienia się, o ile będzie dobra sanna, odbędzie się w tym dniu również i kulig.

ZEBRANIA KÓŁEK ROLNICZYCH

odbędą się w dniu 1-go lutego 1931 r.

Skarlin	o godzinie 16-tej.
Wonna	„ 15-tej.
Złotowo	„ 18-tej.
Gierłoż Pol.	„ 15-tej.
Ostrowite	po nabożeństwie.
Wawrowice	„ 15-tej.
Marzęcice	„ 16-tej.
Mikołajki	„ 16-tej.
Mroczno	„ 12-tej.
Rożental	„ 16-tej.
Łąkorz	„ 16,30.

Zwiniarz. Walne Zebranie Kółka Roln. odbędzie się w dniu 1. II. rb. po nabożeństwie.

Grodziczno dnia 2. II. rb. po nabożeństwie. Uprasza się o liczny udział w Walnem Zebraniu.